

# Górnoszlązak

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

„Górnoszlązak” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów i markę 30 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 1 mk. 72 fen. — „Rodzina chrześcijańska”, wychodząca co niedzielę, kosztuje 50 fen. kwartalnie. — „Górnoszlązak” z „Rodziną chrześcijańską” kosztuje 1 mk. 60 fen. kwartalnie; z odnośnikiem do domu 45 fen. więcej.

**Przez lud — dla ludu!**

— Telefon Nr. 1049. —

ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkakrotnym powtórzeniu udziela się znaczny rabat. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ulicy Miynskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

**Kalendarz katolicki:**

28-go Listopada: Krescentego, Rufina m.

**Wschód słońca:**

godz. 7 minut 43

**Zachód słońca:**

godz. 3 minut 52

**Jmiona słowiańskie:**

28-go Listopada: Gościław.

## Robota centrowców.

Pisaliśmy już wczoraj o zamiarach centrowców, którzy teraz po nauczone otrzymanej w tym roku przez lud polski, wyężdżają wszelkie siły, aby sobie przygotować grunt, na którymby mogli za lat pięć zdobyć znów utracone mandaty i uchronić się od dalszych strat. Według uchwał zebrania przywódców centrowych, które powzięli tu w Katowicach, ma być rzucona na cały Śląsk Górny sieć organizacji centrowych. Przedewszystkiem mają we wszystkich parafiach, gdzie dotąd nie ma związków, takowe być powołane do życia. Istniejące dziś towarzystwa z nowo powstałymi mają być połączone w jeden związek ogólny obejmujący cały Śląsk Górny. W tym celu we wszystkich towarzystwach zostających pod wpływami księży wybierano delegatów i zaproszono do Katowic na przyszłą niedzielę, gdzie ma być związek ogólny utworzony. Ma to być związek nietylko towarzystw polskich, ale ma on obejmować także towarzystwa niemiecko-centrowe. Nieraz już pisaliśmy o tem, że w tych organizacjach centrowych nie ma się żadnego respektu dla woli ludu. Panuje tam bezwzględnie samowola centrowców, dyktatura, spoczywająca w rękach księży. Także naczelna władza spoczywa w rękach duchownych.

Można sobie wyobrazić, jakie stosunki by zapanowały na Śląsku Polskim, gdyby się duchowieństwu niemieckiemu udało zaciągnąć lud polski do swych organizacji i ująć cugle polityczne w ręce swoje.

Wogóle nie jest dobrze, jeśli w jakim bądź społeczeństwie spoczywa siła i moc polityczna w rękach duchowieństwa. Wytwarza się wtedy taka jednostronność polityczna i społeczna, że stanowczo ogółowi przynosi szkody znaczne, a szczególnie cierpią na tem interesa ludowe, a w naszych warunkach ucierpiałby przedewszystkiem ruch narodowy, któryby przez księży niemieckich został zupełnie zduszony.

My stoimy, jakżeśmy to już nieraz zaznaczali, na tem stanowisku, że księżom należy oddawać należną część i dać im stanowisko wysokie w społeczeństwie, jakie im się słusznie należy jako sługom Bożym, jako szafarzom łask Kościoła. Z drugiej zaś strony uważamy księży w polityce jako równych nam obywateli, a społeczeństwo i władze jego mają obowiązek kontrolowania działalności księży, tak jak się kontroluje działalność polityczną innych warstw społecznych. Bardziej często zachodzi, że polityka księży staje w sprzeczności do polityki narodowej i ludowej, że zrzeczenie się tej kontroli nad samodzielną polityką duchowieństwa poważne może spowodować klęski na naród.

Te klęski grożą nam tem bardziej ze strony wroga nam usposobionego duchowieństwa niemieckiego, mianowicie tej części, która pokazała w roku bieżącym, że ma skłonności hakatystyczne.

Organizacja, jaką centrowcy zamierzają stworzyć na Śląsku, stawia sobie także zadanie natury gospodarczej, zamierza zaprowadzić różne kasy, które obiecują pomoc robotnikom. Jest to wabik, na który chcą złowić robotnika naszego.

Wabik ten jest tem ponętniejszy, że obecnie organizacja robotnicza u nas kuleje.

Związek bytomski nie spełnia zadań swoich, nie jest tak prowadzony, aby lud mógł sam radzić o sobie, i dla tego chcą chwilę obecną wyzyskać na korzyść partyi swojej. Atoli każdy światły robotnik, czytający gazety, wie dobrze, jakimi to przyjaciółmi ludu pracującego są centrowcy, którzy pochlebając ludowi nakładają nań wciąż nowe podatki i ciężary, podrażają chleb i najpotrzebniejsze środki do życia. Zaden rozumny robotnik na ten lep centrowy nie pójdzie, lecz przeciwnie, dołoży sił wszystkich, aby zbalamuconym oczy otworzyć. Niedługo potwra, a sprawa organizacji robotniczej będzie rozstrzygnięta i zabierzemy się wszyscy energicznie do pracy, do ciężkiej orki zaniedbanej gleby.

Towarzystwa narodowe, które zostały zaproszone przez centrowców do udziału w naradach nad utworzeniem związku, niechaj wcale nie wysyłają delegatów na ten zjazd. Towarzystwa zaś, w których narodowcy nie mają większości, niech postarają się o to, aby delegatami wybrano takich mężów, którzy śmiało i otwarcie powiedzą prawdę centrowcom i swoją wymową przekonają chwiejnych i zbalamuconych, że robotnikowi polskiemu nie wolno należeć do organizacji centrowej, bo zakazuje mu to względ na dobro sprawy narodowej i robotniczej. Baczność rodacy! Spokojnie, ale stanowczo musicie unicestwić chęć centrowców usidlenia ludu polskiego.

## Kultura niemiecka.

Chwalą się Niemcy wysoką kulturą, nazywają sami siebie pierwszym w świecie narodem, uważają nas za barbarzyńców, narzucają nam podstępem lub gwałtem »wyższość« swoją. My się bronimy wszelkimi siłami i czynimy wszystko, aby utrzymać naszą odrębność szczepową, zachować dorobek cywilizacyjny ojców naszych i rozwijać naszą kulturę ojczystą.

W ostatnim czasie odbyło się kilka procesów, które doskonale rzucają światło na tę wysławioną kulturę niemiecką. We Forbach toczyła się sprawa przeciwko młodemu oficerowi Bilzemu, który miał odważyć opisać światu, jakie panują stosunki pomiędzy oficerami, którzy wynoszą się po nad wszystkie sfery społeczeństwa niemieckiego, którzy sławią się najsilniejszymi podporami »faterlandu« niemieckiego.

Z procesu wynikało, że pomiędzy tą sferą w Forbachu panuje rozpusta, lekkomyślność, wiarołomstwo, cudzołóstwo, a nawet rząd przyszedł do przekonania, że w tej maszynie coś się zepsuło, bo niemieckie pisma donoszą, że w ciele oficerskiem mają nastąpić niebawem dotychczas zmiany.

W Oldenburgu zaś skończył się przed kilku dniami proces, w którym wykazało się życie urzędników niemieckich, którzy rządzą losami narodu niemieckiego. Minister meklenburski Ruhstrat, który kieruje sprawami sprawiedliwości, wysocy urzędnicy państwowi, oficerowie i t. d. zgrywali się w karty a następstwem tego było, że jedni »umierali« niespodziewanie na udar

serca, drudzy »emigrowali« do Ameryki, przegrawszy wielkie sumy w karty.

W Księstwie Poznańskim pośród apostołów kultury pruskiej nie brak takich, którzy nie wiedzą, co moje a co twoje, bo wciąż w czasie ostatnim donoszą pisma, że w tej lub w owej instytucji germanizacyjnej sprzeniewierzono sumy bardzo znaczne. Na Śląsku Polskim apostołowie kultury niemieckiej naśladują swych braci w Księstwie Poznańskim, bo wciąż giną pieniądze z kas komunalnych i z kas związków. Kradzieże w Zabrze, Radzionkowie, w Laurahucie, popełnione przez urzędników pruskich, niecierkawe rzucają światło na tę kulturę pruską, którą nam wszędzie wpajają.

W ostatnim czasie mieliśmy w Niemczech kilka wielkich procesów bankowych, w których skradziono miliony całe. Wszystko to razem świadczy, że w tej kulturze pruskiej jest coś zgnilego, cuchnącego, jeśli ona takie kwiaty rodzi.

My Polacy mamy kulturę swoją, i aczkolwiek Niemcy odmawiają jej racji bytu, aczkolwiek w swym zapale niemieckim nie chcą jej uznać, trzymamy się jej, pielęgnujemy ją i pracujemy nad jej rozwojem. Pozostawmy Niemcom ich sławetną kulturę, stroimy od niej, abyśmy się nią nie zarazili, i nasze życie społeczne nie wydawało takich kwiatów, jak obecna kultura pruska.

**Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.**

## Katolicyzm w Anglii.

Rozwój katolicyzmu w Anglii jest sprawą powszechnie znaną. »Gazeta warszawska« podaje teraz liczby, świadczące, że postęp jest prawdziwie zadziwiający.

»Urzędowa Saint-James Gazette« zamieściła niedawno temu pod sensacyjnym nagłówkiem »Inwazyja mnichów« artykuł, który przedstawia nam atoli cenny obraz stosunków katolickich w Anglii, podając liczbę klasztorów, założonych tam od 1836 roku do naszych czasów. Oto zestawienie:

Rok	męskie	żeńskie	ogółem
1836	0	16	16
1842	3	20	23
1850	11	42	53
1860	37	123	160
1870	67	232	299
1900	266	572	838
1903	305	658	963

Powyższa statystyka jest budująca. Wykazuje ona nasamprzód postępy, jakich dokonał katolicyzm w Anglii, a potem podaje liczbę kongregacji, które wypędzone przesładowaniem, zdala od ziemi francuskiej szerzyć będą błogie owoce swojego posłannictwa i swych modlitw, tudzież ważnych żywności materialnego dobrobytu, które straciła Francja wskutek zaślepienia sekciarstwa rządu.

Oczywiście ten przyrost liczby zakonów i kościołów w Anglii pociąga za sobą wspaniały rozwój życia katolickiego. Około 50 szkół chrześcijańskich, liczących 3,455 dzieci szkolnych, otwarto w 1902 r. w Królestwie Zjednoczonym. Tego samego roku mgr Bourne, wów-

czas biskup w Southwark, założył 31 nowych stacyi misyjnych tylko w południowej dzielnicy Londynu i w promieniu czterech mil angielskich wkoło katedry św. Jerzego. Obecnie już wielka liczba »emigrantów« pracuje nad ewangelizacją ludu.

W Hastings, Seafort, Brighton i wielu innych miastach osiadły kongregacje francuskie; 105 benedyktynów otworzyło klasztor w Woodhampton, na wyspie Wigh osiedliła się znaczna liczba francuskich zakonników, 75 dominikanów rezyduje w Edmonton, trapiści, bracia Niepokalanego Poczęcia i 80 białych sióstr zakonu św. Ducha mieszka w Devonshire, gdzie nastąpiło już sporo nawróceń i gdzie się buduje kilkanaście klasztorów i kościołów katolickich. Anglia, kraj protestancki, ale liberalny, nie naśladuje, a nawet nie rozumie ostracyzmu, na jaki Francja, tudzież inne państwa katolickie skazują zakonników.

Zwrot protestantów angielskich ku katolicyzmowi nie ustaje. Nie tak dawno angielskie pisma doniosły o nadzwyczajnym nawróceniu pastora protestanckiego Bensona, syna przedostatniego arcybiskupa angielskiego z Canterbury. Pastor Benson złożył wyznanie wiary katolickiej w kościele OO. dominikanów w Woodchester.

## Polska.

### Zabor pruski.

**Protest Polaków przeciwko wyborowi p. Grassmanna z Torunia na posta do sejm.**

Czytamy w »Gazecie Gdańskiej«: »W okręgu człuchowsko-chojnicko-tucholskim wybory miały dziwny przebieg. Połączone partie niemieckie: konserwatyści, bundowcy i liberalowie razem mieli 287 walmanów, Polacy 226 i centrum 51. Niemcy obawiali się ogromnie, że kilku z ich partyi poprze kandydatów polsko-centrowych, liberalny kandydat p. Grassmann z Torunia był bowiem wielu niemiłym. Z Polakami więc załatwiono się krótko. Oto unieważniano wybór 43 polskich walmanów. Polacy zaprotestowali przeciwko takiemu postępowaniu Niemców, opuścili natychmiast lokal wyborczy i nie wzięli udziału we wyborach, przeciw którym założyli protest.

### Walka o ziemię.

W powiecie wyrzeskim kupiła komisyja kolonizacyjna dwa majątki od Niemców, Heinrichsberg(!) obszaru 3000 ha i Bergheim(!) 250 ha.; podobno zamierza nabyć w tymże powiecie kilka innych majątków.

### Zabór austriacki.

**„Pomoc bratnia“ w Zakopanem.**

Zarząd Towarzystwa Domu zdrowia uczącej się młodzieży »Pomoc bratnia« w Zakopanem złożył sprawozdanie za rok 1902—3. Towarzystwo, mające przed sobą cele najszczytniejsze, ratowanie młodych sił marnujących się wcześniej, rozwija się pomimo przeszkód nadzwyczaj pomyślnie. Praca owa o tyle jest trudniejszą, że jest dopiero torowaniem sobie drogi; mimo tego zebrano w tym roku prawie podwójny kapitał, co pozwoliło na przyjęcie do domu zdrowia znaczniejszej liczby chorych.

Powiada sprawozdanie: „Z większą też otuchą patrzymy w przyszłość, bo wierzymy, że instytucja nasza, oceniona słusznie, zdobędzie sobie odpowiednie warunki bytu — rozszerzy się i rozrośnie, że skromny nasz Dom zdrowia przeistoczy się wreszcie w sanatorium, tak niestety konieczne dla naszej młodzieży. Słowa te powinny starczyć za wszelki apel do ofiarności społeczeństwa; instytucję podobną należy poprzeć przed wielu innymi, zważywszy, że każdy dalek to kwestya życia lub śmierci niejednego młodego człowieka».

## Wiadomości ze świata.

### Parlament.

Parlament rzeszy niemieckiej zwołany został rozporządzeniem cesarza Wilhelma z dnia 23 b. m. na czwartek 3 grudnia.

### Niemiecko-rosyjski traktat handlowy.

„National-Ztg.“ donosi, że rokowania niemiecko-rosyjskie w sprawie traktatu handlowego przybrały pomyślny przebieg.

### Kongres pocztowy.

Na VI światowy kongres pocztowy, który rozpocznie się 21 kwietnia 1904 r. w Rzymie, wysłano zaproszenia do urzędów wszystkich państw, należących do międzynarodowego związku pocztowego. Ponadto zaproszono Chiny, Abesynię, Maroko i Afganistan, które dotychczas nie należały do Związku. Kongres ma trwać 45 dni. Podstawą obrad będą rozmaite wnioski, przedstawione przez zarządy pocztowe państw, w sprawie zmian i reform przepisów pocztowych.

### Żydzi w Rosji.

Rosyjska agencja telegraficzna ogłasza rozkaz dzienny, wydany przez komendanta wojska w Wilnie, a zawierający pochwałę dla żołnierzy w Orszy. Dnia 19 bm. 6 podoficerów w Orszy prowadziło 11 aresztantów. Na żołnierzy napadli żydzi i poczęli rzucać na nich kamieniami, chcąc uwolnić aresztowanych. Żołnierze atoli, broniąc się kłobami, doprowadzili aresztantów do więzienia. Za to wyraża im rozkaz dzienny pochwałę.

### Z francuskiej Izby deputowanych.

W Izbie deputowanych, w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, zapytał dep. Sembat (soc.) w sprawie podróży Loubeta do Rzymu, czy Loubet odwiedzi papieża. Co do francusko-angielskiego układu w sprawie sądów rozjemczych wyraził

nadzieję, że traktat ten będzie rozszerzony i w końcu nastąpi zmniejszenie zbrojenia. Mowca wezwał ministra Delcassę, by interesował się sprawą chińską w chwili, gdy Rosya zamierza utrzymać się w Mandżurji a Anglia pod pretekstem nankowej wyprawy urządziła prawdziwą ekspedycję do Tybetu.

Minister spraw zagranicznych Delcassé poruszył kwestyę bałkańską i wywoził, że Francya nie była ostatniemu mocarstwem, które wskazało na nadużycia, jakie musiały doprowadzić do powstania. Pierwotny program reform opracowany przez Rosyę i Austro-Węgry natychmiast przyjęty był przez Portę, lecz natrafił na opór urzędników tureckich, ludności i powstańców. Francya musi poprzeć oba mocarstwa celem przeprowadzenia nowego programu. Francusko-angielskie porozumienie powitał car rosyjski z zadowoleniem. Mowca, w sprawie podróży Loubeta do Rzymu, której przypisać należy wielkie znaczenie, wkrótce Izbę zapyta o opinię.

### Pretendent do tronu serbskiego.

Francuski dziennik „Liberté” zamieszcza rozmowę z premierem serbskim gen. Sawą Gruiczem, który oświadczył dziennikarzowi, iż ostatni z Obrenowiczów (pretendent do tronu), naturalny syn Milana i pani Artemizy Christicz, wdowy po dyplomacie serbskim, Jerzy został adoptowany przez jednego bogatego Anglika, mieszkającego w Konstantynopolu.

### Dyplomacya sułtana.

Nową sztuką sułtana jest jego oświadczenie wobec zastępców mocarstw, że rozstrzygnięcie w sprawie przyjęcia żądanych reform pozostawił Radzie ministrów. Wie on bowiem dobrze, że wszyscy ministrowie z wyjątkiem wielkiego wezyra i ministra spraw zagranicznych są przeciwni żądanym reformom. Chodzi mu tylko o uzyskanie na czasie, gdyż rachuje na niezgodę mocarstw przy ewentualnem wojennem poparciu żądań i wynikające stąd korzyści dla Turcyi.

### Panama rewolucyjna.

Prezydent Kolumbii wystosował do narodu amerykańskiego adres, w którym podnosi, że rewolucja w Panamie była rewolucją wojskową a nie polityczną i rząd Stanów Zjednoczonych naruszył układy. Prezydent wyraża pewność, że naród amerykański z tem się nie zgodzi.

Zastępca Panamy zawiadomił Stany Zjednoczone, że dnia 1 stycznia zbierze się konferencya konstytucyjna w celu utworzenia trwałego rządu.

### Monte Carlo na Korfu.

Donoszą do Berlina, że rząd grecki udzielił pewnemu międzynarodowemu konsorcyum koncesyi 36-letniej na otwarcie nowej jaskini gry na wzór Monte Carlo w znanej miejscowości nadmorskiej Korfu. Rząd ateński zlakomił się na milionowy haracz, który organizatorowie nowego „Monte Carlo” zobowiązali się płacić rządowi corocznie wzamian za prawo koncesyjne. Otwarcie „klubu” nastąpi 15 grudnia.

## Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślązaka“!

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

Katowice. Jakiś artystyczny złodziej zakradł się w poniedziałek w nocy na poddasze w tutejszym teatrze Apollina i zabrał znaczny zapas kostymów itp. innych rzeczy. Jednakże nie długo cieszył się swą zdobyczą, gdyż już na schodach go przytrzymało i oddano w ręce policyi.

Mysłowice. W poniedziałek udało się policyi w mieszkaniu robotnika Adamca wysledzić i znieść pracownię do podrabiania pieniędzy. Skonfiskowano dużo materiału surowego i wielką ilość fałszywych 10 fenygówek. Fałszerz monet sam zdołał na czas się ulotnić.

Król. Huta. Niezły spryt geszefciarski okazał pewien tutejszy kupiec z ulicy następcy tronu. Najbliższy sąsiad jego, także kupiec, sprzedający zupełnie te same towary co i on, popadłszy w konkurs, wywiesił wielką tablicę z napisem: „Konkurs-Ausverkauf” (wyprzedaż konkursowa), co mu bardzo dużo sprowadzało odbierców ku wielkiej szkodzi i zazdrości sąsiada. Ten też wreszcie wpadł na niezły pomysł, aby i swój interes podnieść a zaszkodzić sąsiadowi. Wywiesił więc taką samą tablicę, lecz z napisem: „Kein Konkursausverkauf”, co oznacza, że w składzie tym nie ma wyprzedaży konkursowej, jednakże słówko „kein” wypisane było tak małemi głoskami, że z trudnością tylko można je było ujrzeć i przeczytać.

Król. Huta. Na ul. Wenzla mieszka tutaj jedna z tych „mądrych kobiet” które posiadają tę wielką wiedzę odkrywania zasłony przyszłości zwykłym śmiertelnikom, oczywiście za stosowną zapłatą. W ubiegły dzień wypłaty już nad wieczorem zgłosił się do niej pe-

wien — jak to po wypłacie — nie bardzo trzeźwy górnik, żądając od „mądrej”, aby mu wywróżyła, czy jego oczekiwany potomek będzie dziewczynką, czy też chłopcem. „Mądra” długo się namyślała nad tą ważną sprawą, aż wreszcie, poradzawszy się swych pomocniczych duchów, orzekła, że będzie chłopiec. Zadowolony więc poszedł górnik do domu, i któż opisze jego radość, gdy na wstępie zaraz dowiaduje się, że żona jego rzeczywiście porodziła syna. Skutkiem tego oczywiście pełen jest pochwał i uwielbienia dla wszechwiedzącej „mądrej”, lecz na to jakby zimną wodą oblała go jego żona, wyjaśniając mu w niebardzo pochlebnych wyrażeniach, że dziecko urodziło się po południu, a krótko potem była odwiedzić ją „mądra”, tak że później wieczorem nie bardzo trudno było jej prorokować górnikowi że żona jego porodzi chłopca.

— Na tutejszym dworcu towarowym zamierzali złodzieje rozbić wagon kolejowy, w którym znajdował się cukier jednakże zamiaru swego nie zdołali wykonać, gdyż spłoszył ich stróż.

Bismarkhuta. Na przyszłą wiosnę rozpoczną budowę probostwa przy nowym katolickim kościele, a po ukończeniu budowy urządzona tutaj zostanie prawdopodobnie zaraz osobna parafia.

Brzezinka. W pobliżu dawniejszej kopalni „Florentyny” w lasach hr. Tiele Winklera koło Brzezinki znaleziono w środę przed południem niezwygłego pomocnika leśniczego Signunda z myślowickiego urzędu nadleśnego. W tylnej części głowy znajduje się głęboka rana od postrzału, stąd wnosić należy, że czyn popełnili kłusownicy, sprawców nie zdołano jednakże dotąd wysledzić.

Zaborze. Tutejszy robotnik górniczy Piotr Sczędzina pokłócił się w ubiegłym tygodniu z swym ojcem, aż wreszcie przyszło do czynnej walki, przyczem ojciec uległ, a syn w swej zapalczywości odgrzył oicu zupełnie dolną wargę, tak że ciężko okaleczonego trzeba było umieścić w lazarecie, a czulemu aż do kłusania synalce przydałaby się dobra nauczka, jak czcić należy rodziców.

Zabrze. Wobec zbliżającej się zimy i połączonych z nią dla rozmaitych lazaregów wielkich niedogodności, gdyż n. p. niemożliwym jest już teraz nocowanie pod gołym niebem, więc też często zdarza się, że jakiś lazareg wybija szybę lub popelnia jakiegokolwiek inne przestępstwo. byle tylko dostać się na na czas zimy do więzienia. Tak też aby osiągnąć swego celu, wybił robotnik Józef Sz. wielką szybę wystawową u kupca Szillera. Dopiął też swego, lecz nie zupełnie, to też gdy na drugi

Józef Rogosz.

## MOTORY ŻYCIA.

Powieść współczesna w dwóch tomach.

37) (Ciąg dalszy.)

Zresztą, czy posłuszeństwa nie przysięgałaś mi pani przed ołtarzem? Najważniejszym mógłby jeszcze być zarzut, że hrabia jest niereligijny. Ale pomnij pani, że kościół święty stawiając ciebie u jego boku, dał ci nadzór i władzę nad tą duszą biedną, byś żarliwą wiarą swoją, łagodnością i poświęceniem sprowadziła ją na drogę prawdy i zawiadła do zbawienia. Oto wszystko, co ci pani miałem powiedzieć. Na zakończenie jednak, ośmielę się zrobić jeszcze jedną uwagę. Jako człowiek z długoletniemi doświadczeniami i jako kapłan, który nauczył się czytać w sercu ludzkim, muszę cię ostrzedz hrabino przed wielkiem niebezpieczeństwem, które ci grozi.

— Mnie? — zapytała z przestrawieniem.

— Tak jest, tobie pani. Jakkolwiek zapowiedziałaś na wstępie, że mi wyznasz całą prawdę, przeczucie mówi mi, żeś utaiła jej część najważniejszą. Nie dla powodów, które tu usłyszałem, chcesz pani rozvodu... Ja wierzę, że jest powód od tych wszystkich stokroć dla ciebie ważniejszy, ale ten uznałaś za „losowe zachowanie na dzień swojego serca. Nie pytam o niego hrabino, boć nie jestem teraz twoim spowiednikiem, wszelako, jako kapłan, jako człowiek, jako przyjaciel, ostrzegam cię przed niebezpieczeństwem i błagam, byś myślała nie o sobie, lecz o swoich obowiązkach.

Hrabina zakrywszy sobie oczy chustką, głośno się rozplakała.

W tejsze chwili przed domem strzał zahuczał.

— Ach! — krzyknęła przestraszona. — Nie lękaj się pani, to mój niedyskretny organista odpędza kawki i wrony... Muszę mu to jednak zakazać.

— Żegnaj cię ojczel i przepraszam, że ci tyle czasu zabrała!

— Służę nie tylko Bogu, lecz także ludziom...

Wyszła pierwsza, ksiądz za nią.

Gdy na ganku O. Sebastian zobaczył barona, który tu jeszcze czekał, a o którym nie wiedział, że przyszedł z hrabiną, wyraz szczególny, trudny do określenia, jakby boleści zmieszanej ze wstrętem, przemknął po jego rysach szlachetnych.

— Czyżby ten kapłan tak świętobliwy i ludziom wszystko przebaczący, pamiętał jeszcze, że niedawno temu, gdy była mowa o potrzebie ratowania Iwona i Alfreda, baron brakiem serca wszystkich przeraził.

Rozdział XV.

### NA WIDOK ŚMIERCI.

Jeśli O. Sebastianowi przyszedł na myśl Iwon i Alfred, wyczekujący z dnia na dzień spełnienia się ich losów, to chyba powinniśmy i my zająknąć teraz do ich celi, gdyż w osamotnieniu zostawiliśmy ich zbyt długo.

W czasie, który upłynął, w życiu naszych przyjaciół nie nastąpiła żadna zmiana. Mieszkali razem; co dzień na godzinę w samo południe wyprowadzano ich na przechadzkę; w oknie na trzecim piętrze widywali te same po-

stacie w czerni i długie, samotne godziny spędzali na rozmowie.

Alfred, który zaraz po wyroku był nerwowo rozdrażniony, z każdym dniem więcej się uspokajał i wkrótce dorównał Iwonowi, który równowagi ani na chwilę nie stracił. Gdy to nastąpiło, wstydział się dawniejszej słabości, i nieraz sam z siebie żartował. Patrząc na nich, nie można było wątpić, że w strasnej godzinie odwaga ich nie opuści, że zginą, jak na bohaterów idei przystało.

Wiedzieli, że ich obrońcy wnieśli apelację, ale z sobą nigdy o tem nie mówili. Sam fakt ich wstydział, że ktoś prosił dla nich o łaskę. Gdy jednak nie od nich zależało cofnięcie podania, musieli więc czekać, póki ich sprawa nie przeszła ostatniej instancyi i nie została zakończona podpisem samego księcia.

— Wiesz co, Iwonie — mówił raz Alfred, wyciągając się na twardym tapczanie — mnie w całej tej historii tylko to martwi, że na samym początku mojej kariery takiego kozła wywróciłem! Jeszcze nie zaczął na dobre działać, a już muszę się usunąć.

— Przyznaj mi jednak, Alfredzie — wtrącił Iwo — jakie właściwie były twoje marzenia osobiste... Coś sobie roił... do czego dościsł chciałeś, co osiągnąć?

— Czy mam ci prawdę wyznać, jak księdzu na spowiedzi?

— Możesz to uczynić w całym zaufaniu.

— A więc przyznam ci się Iwonie, że jakkolwiek pracowaliśmy bezinteresownie, jednakże w głębi duszy byłem zawsze trochę samolubem. Oto układałem sobie, że jeżeli ziszcza się nasze zamiary, to sam bieg wypadków będzie mnie musiał na czoło wysunąć i ja wtedy przy boku księcia, wiesz bowiem,

że ani na chwilę nie przestałem być dobrym monarchistą, w ojczyźnie mojej ważną rolę odegrałem.

— Marzyłeś więc Alfredzie o władzy?

— Nie przeczę... Ale skoro przyznałem się do najcięższego mego grzechu, więc teraz niech mi będzie wolno ciebie nawzajem zapytać, o czem ty marzyłeś.

— Ja mój drogi — Iwon odpowiedział — chciałem tylko dobra ludu, z którego wyszedłem, który ukochałem i którego niedola nieraz lęz gorzkę z oczu mi wyciskała. Gdy jednak nie wierzę, by monarchiczna forma rządu, opierająca się zawsze na arystokracji, była zdolna przynieść ludowi szczęście prawdziwe, przeto powolałem młodego księcia na tron ojca uważałem jedynie za złe konieczne, które w razie sprzyjających okoliczności pewniebym usunął.

— Układałeś zatem zwierzchnictwo ludu.

— Bezwzględne, gdyż tylko takie może sprowadzić: wolność, równość i braterstwo!

— A w razie urzeczywistnienia tych zamiarów, jakie miejsce sobie wyznaczyłeś?

— Pod tym względem nie miałem żadnej ambicji. Mogę cię upewnić Alfredzie, że nie marzyłem ani o krześle prezydenta, ani o tece ministra.

— Jak to? więc zmieniwszy formę rządu, byłbyś się usunął i wszystko zdał na łaskę losu?

— Niezupełnie... Chociaż chętnie byłbym się trzymał na uboczu, równocześnie jednak nie byłbym omieszkiał czuwać nad własną budową i radzić tym, którzyby u steru stali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





Swój do swego!

Proszę dokładnie zwracać na moją firmę.



**Wielka sezonowa wyprzedaż  
celem uprzątnięcia składu.**

Ażebym uprzątnąć mój skład, urządziłem sezonową wyprzedaż obuwia.

Około 300 par butów kropowych z fałdami i bez fałdów od 10,00 mk. począwszy.

Około 200 par kamazków (resledr.) od 5 m. pocz. i około 200 par butów dla robotników z skórą i ćwiekami rozmaitego gatunku, począwszy już od 6,50 mk., oraz obuwie dla kobiet i dzieci tanio w wielkim wyborze.

Większa ilość półbutków świątecznych dla panów po cenie od 5,00 mk. pocz. Półkamazki dla kobiet 2,75 z sznurkami i z guzikami.

Przy zakupie ponad 10 marek wynagrodzę moim Szan. Odbiorcom koszta podróży III klasa kolejki ulicznej.

Zwracam szczególną uwagę na tak korzystną sposobność zakupna przy obecnej drożźnie szczególnie robotników.

Proszę o jaknajbliższe odwiedzenie mojego interesu, kreślę z szacunkiem

**Wiktor Turek, wielki polski skład obuwia w Bytomiu,  
40 ulica Krakowska 40.**

Największy wybór — jak najniższe ceny.

**Z modnych  
trwałych  
resztek**

podług miary.

Paletoty 22,50 m.  
Ubrania 24,50 „  
Spodnie 6,50 „

Ręczę za beznaganne  
leżenie.

**M. Paul,  
handel resztek.**

**Katowice,  
ulica Stawowa 16 I.  
(Teichstr.)**

Szukam dzierżawy  
wodnego młyna  
albo wiatraka

**St. Michałak, Kriewen.**

Poszukuję na 1 hipotekę do  
Różdzenia

12,000 mk.

do 1. grudnia 1903 r.

Oferty do eksped. „Górnoślazaka”  
pod L. K. 101.

**Kancelarya publiczna**

dla spraw handlowych, pieniężnych  
i prawnych, listasy i informacyi  
wszelkiego rodzaju.

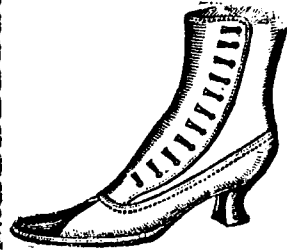
**Wrocław (Breslau X).**

Gneisenauplatz 2. (S. A. Majka).

**Pieniądze.** Pożyczki 4, 5  
i 6% mogą

otrzymać oso-  
by wszelkich stanów za skrypty  
dłużni, meble porok., ubezp. na  
życie, hipotekę, Odpl. ratami.  
Rzeteln. i dyskret. A. Lohffell,  
Berlin W. 64. Porto na odpowiedź.

**Kuchnia polska,** najl. książka  
kucharska dla  
kuchni obywatelskiej. Z fr. przes.  
2 m. wys. Lambeck, W. Torun (Thorn).



Szanownej Publiczności  
Bytomia i okolicy do-  
noszę uprzejmie, iż od  
1 grudnia przeniosę moje  
mieszkanie z warsztatem  
na

ul. Klnkowiaką nr. 9

naprzeciwko browaru  
Krebsa i proszę o łaskawe  
dalsze poparcie w tym  
zawodzie szewskim.

Zarazem nadmieniam, iż przyjmuję

**obstalunki na miarę**

i wykonuję je jaknajrzetelniej. Również mam

**wielki wybór gotowego obuwia**

na składzie w rozmaitych gatunkach podług życzenia.

Z szacunkiem

**Jan Karczmarczyk**

**Bytom, do 1-go grudnia ul. Długa 6 (Langestr.)  
dom tylny.**

Popierajcie swoich!

**„Ostatni z Czwartaków!”**

Chcesz poznać

**Historję powstań polskich w XIX. stuleciu?**

Zamów sobie wydawaną przez „Górnoślazaka” w Katowicach powieść  
pod tytułem:

**„Ostatni z Czwartaków!”**

Powieść ta wychodzi w tygodniowych zeszytach, każdy zeszyt kosztuje

8 fenygów.

Kto nadesłże 2 marki, otrzyma franko do domu wszystkie dotąd  
wysłże 14 zeszytów naraz jak i wszystkie następujące po sobie zeszyty aż do  
50-go zeszytu włącznie. Wszystkich zeszytów będzie około 60 do 70.

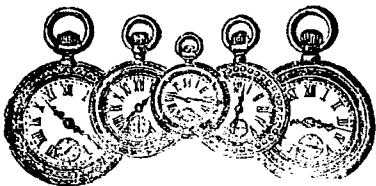
Powieść ta, nadzwyczaj barwnie napisana, przedstawia wszystkie wy-  
padki z ostatnich trzech powstań polskich. Przepięknie w nie wplątana  
historja miłości działających osób, nadzwyczaj zaciękwicie musi każdego  
czytelnika i podnieść jego zapal do czytania tej czysto narodowej po-  
wieści, opartej na prawdziwych, a nie zmyślonych zdarzeniach.

Nadchodzi zima a z nią długie wieczory, niech tedy nikt nie  
omieszkazamówić sobie tę powieść, dopóki jeszcze zapas starczy.

Adresować należy: „Górnoślazak” — Katowitz.

**By osiągnąć obrót wielki, sprzedaję  
jeszcze taniej niż dawniej.**

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na mi-  
nutę uregulowane. Za każdy zegarek daje 5 lat piśmienną  
gwarancję. Obawy nie ma żadnej, bo to, co by się podobać  
nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba  
się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam  
nie szkodzi. Zamówienia i pożyczowania codziennie nadchdzą.



Zegarki czysto srebrne  
męskie. Muzyczko we lub  
rem. z złotymi brzegami  
cylindry na 6 kamieni-  
ni lepsze 10 ark.

Zegarki niklowe  
po 5,40 i 8,00 marek.

**Zegarki z Matką Boską**

czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotymi  
brzegami po 12 i 14 mk.

**Łańcuszki**

po 25, 30, 50, 85 fenygów, **lepsze niklowane** po 1,00, 1,25,  
1,50, 1,75 mk.

**Czysto złote ślubne obrączki**

8 karat. (333) stepowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracji bogaty cennik

na zegarki, łańcuszki, biżuterja, także szczytce, flety, klarnety,  
harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne  
wysyłam każdemu darmo i franko.

**M. Danecki, Miejska Górka,  
(Görchen, Bz. Posen).**

**Bank ludowy**

w Królewskiej Hucie na G. Śl.

ul. templa nr. 8 I piętro

udziela

**pożyczek na weksle,**

a płaci od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznym wypowiedzeniem,  
3 1/2 od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,  
3 od sta za tygodniowym wypowiedzeniem.

**Oszczędności** przyjmuje się już od 1 marki  
począwszy aż do dowolnej wysokości.

Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech  
dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc,  
od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.

Przy zakupie u naszych Inserentów prosimy się na  
naszą gazetę powoływać.

**W  
księgarni „Górnoślazaka”**

można nabyć:

**Czytanki dla młodzieży**

z pięknym kolorowym obrazkiem na okładce:

Między wilkami i indyanami

Z młodości dziadunia

Dziesięć dni na tratwie

U ojca chrzestnego

Opatrzność Boża

Syn Rycerza

Z wieków średnich

W podziemiach ruin

Córka osadnika

W dziewiczych lasach

Król puszy węgierskiej

Balonem nad Australia

Wychowanie gajowego

Na pustyni Saharze

W pobliżu bieguna

Przygody chłopców w Afryce

Mały bohater

Rodzina kamieniarska

Robinson na oceanie spokojnym

Kominiarczyk

**Cena pojedynczego zeszytu  
30 fen., z przesyłką 35 fen.**

**Szkołka domowa**

dla młodych i starych.

Zapytania i odpowiedzi na wzór gry loteryjnej.  
W ten sposób dzieci łatwo się nauczą różnych w-  
ażnych i ciekawych rzeczy z historyi i geografii kraju  
ojczystego i innych dziedzin. Pojedyncza gra w la-  
dnem pudełku 1,00 mk.

Zamawiać w księgarni

**Kazimierza Raka, Bytom G. S.,**

plac Fryderyka Wilhelma (przy targowisku).

Odsprzedającym znaczniejszy rabat.

Czyż już sobie kupił

**kalendarz**

na rok 1904?

Udaj się do

księgarni „Górnoślazaka”

w Katowicach.

Tam jest do nabycia:

**Kalendarz Maryański**

za 60 fen.

**Święta Rodzina,**

kalendarz dla rodzin chrześcijańskich,  
za 50 fen.

**Kalendarz katolicki**

za 25 fen.

**Skarb domowy,**

rocznik dla rodzin polskich za 1 mk.

Szczególną uwagę zwracamy  
czytelnikom na kalendarz **Skarb  
domowy.** Prócz kalendarza, spisu  
jarmarków i przeslicznych powieści  
dołączone są do niego jako dodatki:  
1. Obraz kolorowy: **Matka Boska  
Częstochowska.** 2. Obraz kolo-  
rowy: **Święty Antoni Padewskii.**  
3. Pamiątka pośmiertna **Ojca św.  
Leona XIII.** 4. Portret Jego Świę-  
tobliwości **Papieża Piusa X.** 5. **Chry-  
stus Pan Thorwaldsena.** 6. Co-  
dzienna modlitwa do Najświętszej  
Rodziny. 7. Obraz: **Serce Pana  
Jezusa.** 8. Obraz: **Serce Maryi  
Panny.** 9. **Mapa Polski.** 10.  
**Kalendarz ścienny.** 11. Kalen-  
darz kieszonkowy.

Z przesyłką kalendarz ten kosztuje  
1 markę 30 fen. Jest to prawdziwy  
skarb rodzinny; zamawiajcie go więc  
dopóki starczy zapas.

**Bank Ludowy w Katowicach**

ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, I.

Bank otwarty od 8—12 przed południem  
i od 2—4 po południu

Telefon

udziela

nr. 1012.

**pożyczek na weksle**

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

3% za tygodniowym wypowiedzeniem,  
3 1/2% za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,  
4% za półrocznym wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały mie-  
siąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.